

„TYP WYBITNIE WROGI W STOSUNKU DO OBECNEJ RZECZYWISTOŚCI”

JÓZEF BIENIEK (1911–2002)

Każdy, kto interesuje się historią okupacji na Sądecku, zetknie się zapewne z pracami Józefa Bieńka, historyka-dokumentalisty, a przede wszystkim pasjonata i popularyzatora dziejów Sądeckich w latach 1939–1945. Natomiast mało kto zna historię jego zmagania z władzą komunistyczną i aparatem represji peerelu.

Bieniek urodził się 19 marca 1911 r. w Librantowej, w gminie Korzenna, w powiecie nowosądeckim. Po ukończeniu szkoły powszechnej w 1923 r. zdał do I Gimnazjum im. Jana Długosza w Nowym Sączu. Niestety, w podjęciu nauki przeszkodziła mu śmierć ojca – dwunastoletni chłopiec musiał pomagać w prowadzeniu gospodarstwa, jednak z dokończania się nie zrezygnował. W 1933 r. ukończył dwuletni Niedzielný Uniwersytet Wiejski Towarzystwa Szkoły Ludowej w Nowym Sączu. W okresie okupacji włączył się w działalność konspiracyjną. W latach 1939–1941 był kolporterem prasy konspiracyjnej w Inspektoracie Związku Walki Zbrojnej Nowy Sącz, używając ps. „Piast”. Później związał się z ruchem ludowym, uczestnicząc w organizowaniu na terenie gminy Korzenna Chłopskiej Straży – „Chłostry”. W 1943 r. wstąpił do Batalionów Chłopskich. Po scaleniu na tym terenie Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich, wszedł w skład Komendy Obwodu AK Nowy Sącz krypt. „Chwast”. Od maja do listopada 1944 r. odpowiadał za łączność obwodu z placówkami. W 1944 r. został przewodniczącym Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej nad Ofiarami Terroru Hitlerowskiego, który do stycznia 1945 r. organizował pomoc dla rodzin osób pomordowanych przez Niemców.

W pierwszym okresie po wojnie włączył się w działalność Polskiego Stronnictwa Ludowego, pełniąc przez pewien czas funkcję sekretarza Zarządu Powiatowego PSL. Po likwidacji niezależnego ruchu ludowego został bezpartyjny.

Od 1956 r. Bieniek publikował artykuły poświęcone okupacji, głównie na łamach „Almanachu Sądeckiego”, „Rocznika Sądeckiego” oraz „Wieści”. Od lat osiemdziesiątych zaczęły się ukazywać jego książki, m.in.: przewodnik *A wasze imię: wierni Sądeczanie; Ziemia Sądecka w ogniu* (w trzech częściach); *Łącko konspiracją kwitnące; Harcerstwo sądeckie lat okupacji 1939–1945; Sądecy kurierzy; Cichociemni*¹.

Urząd Bezpieczeństwa zwrócił uwagę na Bieńka w 1946 r., kiedy to, po otrzymaniu kilku doniesień na jego temat, postanowiono poddać go rozpracowaniu. W okresie poprzedzającym referendum w 1946 r., na terenie powiatu dochodziło do aktów terroru ze strony UB².

¹ Informacje na podstawie biogramu J. Bieńka. Zob. Z. Mordawski, *Józef Bieniek (1911–2002), żołnierz i kronikarz lat wojny i okupacji*, „Rocznik Sądecki” 2003, t. 21, s. 7–15.

² W nocy z 31 V na 1 VI 1946 r. w Siedlcach, gm. Korzenna, został zabity Józef Górowski, do którego strzelali Włodzimierz Michta i Wojciech Jarosiewicz, funkcjonariusze UB z Nowego Sącza. Kilka godzin później

Bieniek w obawie o swoje życie ukrywał się przez kilka miesięcy na Ziemiach Zachodnich. Wrócił do Korzennej i zaangażował się w kampanię przed zaplanowanymi na styczeń 1947 r. wyborami do sejmu. Jednak w czasie kolejnej fali represji UB wobec działaczy ludowych³, w obawie o swój los, Bieniek ponownie wyjechał na Ziemię Zachodnie. Właśnie wtedy UB postanowił wszcząć rozpracowanie agenturalne o krypt. „Chytry”, „celem wykrycia jego wrogiej działalności”⁴.

Bieniek, nie mogąc znieść niedogodności stałego ukrywania się przed UB, na przełomie stycznia i lutego 1947 r. wystosował do szefa UB w Nowym Sączu pismo. Powołał się w nim na zapowiadaną amnestię i wyjaśnił, że po rozwiązaniu AK w żaden sposób nie utrzymywał kontaktów z organizacjami podziemnymi, a jeżeli zaangażował się w działalność opozycyjną, to – jak napisał – „nie dlatego, abym był wrogiem ustroju obecnego, lecz dlatego, że jako świadomy obywatel miałem na pewne zjawiska i przemiany społeczne pogląd własny, niezgodny z ideologią marksistowską. Uważam, że to nie powinno być poczytywane za zbrodnię, gdyż jest to rzecz najzwyczajniejsza w świecie, normalnie przyjęta i praktykowana w każdym demokratycznym ustroju. Mam wrażenie, że takie podejście do zagadnienia opozycji jest przynajmniej uczciwe i szczerze”⁵. Ubecy wezwali Bieńka do siedziby urzędu, gdzie przeprowadzili z nim rozmowę i zwolnili do domu. Nie zrezygnowali jednak z kontrolowania go. Kilka miesięcy później w teczce prowadzonej sprawy znalazł się zapis, że Bieniek „nie poprawił się, tylko że jest ostrożniejszy w swych słowach i wypowiedziach”⁶. W kolejnym dokumencie zanotowano, że Bieniek „jest tak przebiegły, że obecnie nie można na niego zebrać kompr[omitujących]-mater[iałów], lub też przejrzał na ten świat po linii demokratycznej, że już przeszło 19 miesięcy nie wpłynęły żadne materiały na niego”, dlatego postanowiono sprawę przekwalifikować na teczkę materiałów wstępnych i dalej gromadzić w niej informacje o Bieńku⁷.

Jak wynika z zachowanych dokumentów, w lecie 1950 r. ubecy postanowili zwerbować Bieńka w charakterze informatora⁸. Po rozmowie z nim, funkcjonariusz PUBP w Nowym Sączu scharakteryzował go jako osobę o „wysokim poziomie politycznym, [która] posiada duże zaufanie wśród ludzi tamt[ejszej] gminy i na terenie powiatu”, więc uznał, że Bieniek nadaje się na współpracownika UB⁹.

Brak części dokumentów nie pozwala odtworzyć przebiegu wydarzeń z lipca i sierpnia 1950 r.; istniejące wskazują na to, że w sierpniu Bieniek został zwerbowany na tzw. materiałach kompromitujących jako informator „Jaśkiewicz”¹⁰. Nietrudno się domyślić, że tym, co obciążało Bieńka w oczach UB, była jego okupacyjna i powojenna przeszłość oraz stosunek do komunistów.

Jarosiewicz zastrzelił dr. Szczepana Niedźwiedzia. IPN Kr 057/1145, Akta osobowe W. Michty, Raport, Kraków, 16 X 1946 r., k. 37–38.

³ W październiku 1946 r. UB aresztowało m.in. Józefa Olszyńskiego, prezesa Zarządu Powiatowego PSL w Nowym Sączu.

⁴ IPN Kr 010/8622, t. 1, Postanowienie o założeniu sprawy, Nowy Sącz, 22 XI 1946 r., b.p.

⁵ *Ibidem*, t. 1, Pismo J. Bieńka do szefa PUBP w Nowym Sączu, [1947 r.], b.p.

⁶ *Ibidem*, t. 1, Streszczenie sprawy, Nowy Sącz, 7 VI 1947 r., b.p.

⁷ *Ibidem*, t. 1, Raport o zaniechaniu agenturalnego opracowania krypt. „Chytry”, Nowy Sącz, 16 VI 1948 r., b.p.

⁸ *Ibidem*, t. 1, Raport z wywiadu, Nowy Sącz, 26 VI 1950 r., b.p.

⁹ *Ibidem*, t. 1, Raport z przeprowadzonej rozmowy z kandydatem na werbunek, Nowy Sącz, 1 VII 1950 r., b.p.

¹⁰ *Ibidem*, t. 1, Karta nr E-15, b.p.

Wprawdzie Bieniek zgodził się podpisać zobowiązanie do współpracy, zachowane dokumenty wskazują jednak, że od początku była to współpraca pozorowana. Wiadomo, że napisał dwa „doniesienia”, w których informował przede wszystkim o swoich wojennych losach i relacjach pomiędzy AK i BCh na Sądecczyźnie¹¹.

Bardzo szybko podjął kroki, by wyrwać się z sidła bezpieki. Swoje stanowisko przedstawił w dwóch pismach skierowanych do UB w Nowym Sączu. W pierwszym informował, że kończy kurs dziennikarski i jeśli zda egzamin, będzie reporterem na Ziemiach Zachodnich bądź wróci do domu i odda się pracy publicysty. Wolałby, rzecz jasna, powrócić do rodziny, jednak „stoi temu na przeszkodzie podpisana kiedyś u Was deklaracja”. W dalszych słowach wzbraniał się przed współpracą. „Wolę raczej do śmierci tułać się z dala od domu i rodziny, niż wrócić po to, aby się trząść ze strachu na każdą myśl o spotkaniu z Wami, i o zadanej mi pracy. Ja wiele dla Polski Ludowej zrobię, ale nie po tej linii. Do tego nie jestem zdolny, za żadną cenę. Darujcie – ale nie”. Prosił, by zwolniono go z obowiązku współpracy z „Bezpieczeństwem” i pozwolono żyć i pracować najlepiej, jak potrafi¹².

Jakiś czas później ponownie i w sposób jednoznaczny dał wyraz swojemu sprzeciwowi: „Im jednak dłużej nad tą sprawą myślę, tym do mocniejszego przekonania dochodzę, że funkcji tej pełnić nie mogę. [...] Ja obowiązki swoje względem ojczyzny znam dobrze i staram się wypełnić jak najlepiej. Ale są rzeczy, których pełnić nie mogę. Mimo wszystko”. Podkreślał: „[...] życie moje było ciężkie i trudne. Było w nim biedy i cierpienia niemało, ale nie było niczego, czego mógłbym się wstydzić i co by plamiło godność człowieka”. W jego przekonaniu „błędy”, które popełnił po wojnie, stara się zrehabilitować uczciwą pracą, „są jednak – jak pisał – granice, których przekroczyć nie mogę. Najważniejsza z tych granic – to własne sumienie i światopogląd. Gdybym był marksistą – wszystko byłoby jasne i proste. [...] Mnie jednak, choć takiej moralności przyznaję pełną rację bytu, obowiązuje jeszcze inna moralność – moralność płynąca z nauk Kościoła katolickiego, którego jestem czynnym członkiem. I dlatego dla mnie konflikt z własnym sumieniem byłby najgorszą z konsekwencji, jakie by mnie w danym wypadku spotkać mogły”. Apelowal do ubeków: „Pozostawcie mnie więc w spokoju i pozwólcie pracować dla dobra ojczyzny ludowej tak jak mogę i umiem. I jak sam chcę”¹³.

Zygmunt Gliński¹⁴, szef UB w Nowym Sączu, tak zareagował na list Bienka: „Ciulik!¹⁵ Należy zwolnić go ze współpracy, a po pewnym czasie usunąć z pracy jako typa wybitnie wrogiego w stosunku do obecnej rzeczywistości. Poza tym, wziąć go w rozpracowanie”¹⁶. Bienka nie objęto jednak stałą kontrolą. W październiku 1951 r. wezwano go do urzędu, gdzie po przesłuchaniu podpisał zobowiązanie do zachowania w tajemnicy przebiegu rozmowy, w cza-

¹¹ *Ibidem*, t. 1, Doniesienie agent[uralne] źródła „Jaśkiewicz”, Nowy Sącz, 26 VIII 1950 r., b.p.; *Ibidem*, Oświadczenie w sprawie zabójstwa Kazimierza Wątróbskiego, 14 IX 1950 r., b.p.

¹² *Ibidem*, t. 1, Pismo J. Bienka do J. Ciulika, b.d., b.p.

¹³ *Ibidem*, t. 1, Pismo J. Bienka do szefa PUBP w Nowym Sączu, b.d, b.p.

¹⁴ Zygmunt Gliński (1924–1985), szef PUBP w Nowym Sączu od 1 IX 1950 r. do 1 V 1952 r. Pełny przebieg służby zob. W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, M. Wenklar, *Ludzie bezpieki województwa krakowskiego. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1990. Informator personalny*, Kraków 2007, s. 213–214.

¹⁵ Józef Ciulik (od 1967 r. Dąbrowski), ur. 1924 r., st. referent Referatu III PUBP w Nowym Sączu od 21 II 1948 r. do 1 I 1952 r. Zob. IPN Kr 058/547, Akta osobowe J. Ciulika.

¹⁶ *Ibidem*, t. 1, Pismo J. Bienka do szefa PUBP w Nowym Sączu, b.d, b.p.

sie której odmówił współpracy¹⁷. W 1952 r. z nieznanых powodów ponownie był nachodzony przez ubeków, dla których sporządził oświadczenie o swojej okupacyjnej przeszłości w AK i BCh¹⁸. Sporadycznie, za sprawą informatorów, spływały do UB informacje na temat Bieńka, jednak ubecy nie znaleźli podstaw, by staranniej zainteresować się jego osobą.

Mimo trwającej „odwilży”, 29 października 1956 r. UB podjął decyzję o założeniu na Bieńka sprawy ewidencyjno-obszernyjnej. Powód? Według ubeków zasługiwał na uwagę jako były, aktywny działacz Zarządu Powiatowego PSL. Brak informacji potwierdzających „wrogą działalność” sprawił, że w marcu 1957 r. Służba Bezpieczeństwa zamknęła sprawę¹⁹. Przez kolejne lata SB nie prowadziła wobec niego żadnej sprawy, co nie znaczy, że nie gromadziła informacji – we wrześniu 1957 r. dotarła do listu, jaki Bieńek wysłał do prymasa Stefana Wyszyńskiego, w którym w imieniu „milionów wierzących chłopów” zwracał się o poparcie dla stworzenia pisma katolickiego, skierowanego do wiernych na wsi²⁰.

Na przełomie 1962 i 1963 r. do SB zaczęły docierać sygnały, że Bieńek prowadzi badania nad dziejami konspiracji wojennej na Sądecczyźnie, i w tym celu podjął wysiłki nawiązania kontaktów z jej uczestnikami. Łódzka SB poinformowała, że figurant prowadzonego przez nich rozpracowania otrzymał list od Bieńka, w którym ten zwrócił się do niego z prośbą o udzielenie relacji na temat działalności AK na terenie pow. Nowy Sącz. W liście Bieńek wyjaśnił, że rozesłał kilkadziesiąt podobnych listów do innych świadków tego okresu, jednak niewielu z nich jak dotąd mu odpowiedziało. Potwierdzenie przez SB tych informacji z innego źródła dało podstawę do wszczęcia 20 kwietnia 1963 r. sprawy operacyjnej obserwacji krypt. „Redaktor”, która rozpoczynała kolejny etap inwigilacji niezależnego badacza dziejów Sądecczyzny. Do esbeków nie docierał argument, że zainteresowanie historią oporu zbrojnego w okresie okupacji wynikało z jego pasji kronikarza i dokumentalisty. Uważali, że kryje się za tym jakaś bliżej niesprecyzowana wroga działalność, godząca w politykę władz komunistycznych²¹.

Dzięki staraniom jezuitów z Nowego Sącza oraz bp. Jerzego Ablewicza, 19 grudnia 1962 r. papież Jan XXIII polecił ukoronować obraz Matki Boskiej Pocieszenia, znajdujący się w kościele Ducha Świętego. Zaplanowane na 11 sierpnia 1963 r. uroczystości koronacyjne miały odbyć się na nowosądeckim rynku, jednak odmowa władz komunistycznych sprawiła, że zorganizowano je w pobliskiej Zawadzie. Odbywające się w tym czasie, z inspiracji władz powiatowych, konkurencyjne imprezy nie przeszkodziły wielkiemu świętu, w którym wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy wiernych. Koronację, w asyście biskupów Karola Wojtyły i Jerzego Ablewicza, poprowadził prymas Stefan Wyszyński²².

Postępowanie władz spotkało się z niezadowolaniem wiernych. Wyrazem tego był m.in. anonim przesłany do I sekretarza KP PZPR w Nowym Sączu, Witolda Adamuszka²³. Autor

¹⁷ *Ibidem*, t. 1, Zobowiązanie, b.d., b.p.

¹⁸ *Ibidem*, t. 1, Oświadczenie J. Bieńka, Nowy Sącz, 5 V 1952 r., b.p.

¹⁹ *Ibidem*, t. 1, Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu do archiwum spraw ewidencyjno-obszernyjnej, Nowy Sącz, 9 III 1957 r., b.p.

²⁰ *Ibidem*, t. 1, List J. Bieńka do prymasa S. Wyszyńskiego, Nowy Sącz, 12 IX 1957 r., b.p.

²¹ *Ibidem*, t. 1, Plan operacyjnych przedsięwzięć w prowadzonej sprawie operacyjnej obserwacji nr rej. 4161/63 na ob. Józefa Bieńka, Nowy Sącz, 14 VI 1963 r., b.p.

²² B. Kumor, *Parafie i życie kościelne w latach 1945–1987* [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza*, t. 2, red. F. Kiryk, Z. Ruta, Kraków 1996, s. 751–752; *Encyklopedia Sądecka*, red. A. Leśniak, J. Leśniak, Kraków 2000, s. 169.

²³ Witold Adamuszek, ur. 1916 r., I sekretarz KP PZPR w Nowym Sączu w latach 1957–1969, w latach 1965–1972 poseł na Sejm PRL. *Encyklopedia Sądecka...*, s. 10.

wystąpił w imieniu Sądeczan, pisząc: „My, społeczeństwo Ziemi Sądeckiej, mieliśmy okazję poznać Pana jako człowieka spokojnego, taktownego i godnego szacunku. I wszystko to Pan rozwalił i całą swą przeszłość przekreślił, dorobek obalił i na najwyższą pogardę zasłużył jednym kretyńskim krokiem – a mianowicie postawą, jaką partia pod pańskim przewodnictwem zajęła w stosunku do uroczystości koronacyjnych. Takiego chamstwa i takiej ciemnoty nie notują dzieje Ziemi Sądeckiej od swego początku. [...] Postawiliście na nogi cały aparat gwałtu, kłamstwa i nienawiści, nasprawdzaliście sto zespołów, ze skóry wyłaziliście, aby rozwalić święto ludowe – i ponieśliście sromotną klęskę”²⁴.

Służba Bezpieczeństwa, której Adamuszek przekazał anonim w październiku 1963 r., założyła sprawę operacyjnego rozpracowania krypt. „Złośliwy”²⁵. Analizując treść anonimu, esbecy doszli do wniosku, że jego autorem jest „fanatyk religijny”, który może wywodzić się ze środowiska klerykalnego, pracowników PKS²⁶ lub nauczycieli. Podejrzewano jednego z jezuitów, który przed uroczystościami składał wizytę w siedzibie partii i prosił, by nie utrudniać przygotowań. Postanowiono zbadać nastroje panujące wśród pracowników PKS, ponieważ niektórzy z nich musieli pracować w dniu uroczystości koronacyjnych, w których chcieli wziąć udział. Bezpieka skoncentrowała się na typowaniu potencjalnych autorów i sprawdzaniu rękopisów osób wytypowanych w Biurze Dowodów Osobistych.

Esbecy przeanalizowali też akta prowadzonych wcześniej spraw²⁷. W ten sposób w kręgu podejrzanych znalazł się Bieniek. Dokumenty Bieńka uzyskane z BDO – życiorysy i ankiety – przekazano wraz z anonimem do szczegółowego badania grafologicznego, które jednoznacznie potwierdziło, że jest on autorem anonimu. Przy tej okazji treść listu skonsultowano z naczelnikiem Wydziału Śledczego KW MO w Krakowie, który stwierdził, że nie ma w nim akcentów wrogich lub jakiegokolwiek groźby, w związku z czym nie ma podstaw, by wszczynać wobec Bieńka dochodzenie, a posiadane materiały należy wykorzystać operacyjnie²⁸.

W porozumieniu z SB Adamuszek postanowił wezwać Bieńka do siedziby partii. Spotkanie odbyło się 5 maja 1964 r. Oprócz Adamuszka wziął w nim udział szef SB i szef prokuratury w Nowym Sączu. Po dyskusji w tym gronie poproszono do sali oczekującego na zewnątrz Bieńka, do którego z pytaniem „czy poznaje adresowaną kopertę wraz z listem oraz czy przynajmniej się do autorstwa tegoż listu” zwrócił się Adamuszek. Zaskoczony Bieniek milczał przez chwilę, po czym odparł: „Tak, to ja pisałem i bardzo przepraszam pana sekretarza”. Adamuszek napadł na niego, wygłaszając przy tej okazji pochwały na temat skuteczności SB w walce z „niedobitkami reakcji polskiej”, wtórował mu obecny tam prokurator, podkreślając szkodliwą działalność Bieńka. Ostatecznie ustalono, że Bieniek pokryje koszt przeprowadzonej ekspertyzy, wpłacając kwotę 1440 zł (średnia krajowa zarobków wynosiła wówczas 1763 zł) na budowę szkoły i nie zostaną wyciągnięte wobec niego inne konsekwencje²⁹.

Bezpieka zamknęła sprawę anonimu krypt. „Złośliwy” 30 czerwca 1964 r., jednak Bieniek postanowił wyjaśnić swoje zachowanie w liście do Adamuszka. Przepraszał w nim

²⁴ *Ibidem*, t. 2, Anonim do I Sekretarza KP PZPR w Nowym Sączu, [nadany 14 VIII 1963 r.], b.p.

²⁵ *Ibidem*, t. 2, Wniosek o założenie sprawy operacyjnego rozpracowania, Nowy Sącz, 23 X 1963 r., b.p.

²⁶ W anonimie jest informacja o zorganizowaniu w nowosądeckim PKS w dniu koronacji normalnego dnia pracy.

²⁷ *Ibidem*, t. 2, [Pismo] do naczelnika Wydziału III Służby Bezpieczeństwa KWMO w Krakowie, Nowy Sącz, 14 II 1964 r., b.p.

²⁸ *Ibidem*, t. 2, Notatka służbowa, Kraków, 28 IV 1964 r., b.p.

²⁹ *Ibidem*, t. 1, Notatka operacyjna, Nowy Sącz, 5 V 1964 r., b.p.

komunistę, lecz nie za to, co napisał, ale za formę, w jakiej to uczynił, oraz za zbyt niekulturalne zwroty, jakich użył. Z listu wyłania się pojednawczy ton, ale jednocześnie Bieniek rzeczowo tłumaczy swoje postępowanie oraz ocenia politykę partii wobec katolików. „Moją najwyższą troską jest dobro kraju i narodu, i nawet ten mój brzydki anonim ten tylko interes miał na względzie. Chodzi mi i chodzić będzie zawsze tylko o to, abyśmy dzieci tej samej ojczyzny potrafili się dogadywać w każdej sytuacji, aby nas nic nie dzieliło, a wszystko łączyło, abyśmy osobiste zapatrywania mogli swobodnie hodować i wyrażać, aby główną miłością i pasją wszystkich Polaków bez względu na kolor ideowy – była Polska, jej wielkość, sława, rozwój, bogactwo i szczęście. [...] Taka jest, Panie Sekretarzu, moja »wiara polityczna« – moje credo obywatelskie. I taka jest moja generalna troska życiowa. Może nawet śmieszna – przecież jestem niczym, ale ja inaczej nie potrafię. Nauczono mnie kiedyś kochać Polskę, wierzyć w Boga i przestrzegać jego prawd, nauczono mnie kochać bliźniego i szanować jego człowieczeństwa, bez względu na kolor skóry, na wiarę, na przekonania polityczne. I tym prawdom hołduję konsekwentnie. I dlatego gwałt, włożenie do ludzkich dusz z kopytami, ingerencja w sprawy światopoglądowe – jest mi obcą i wrogą”³⁰.

Adamuszek odpisał m.in.: „Wydawało mi się początkowo, że można z Panem podjąć rzeczową dyskusję na interesujące nas tematy. Niestety, dalsza część listu wskazuje dobitnie, że Wasze sformułowania tchną całkowicie jadem nienawiści do wszystkiego, co postępowe”. Zirytował go zwłaszcza zarzut dyskryminowania katolików przez komunistów w życiu społeczno-politycznym. W związku z tym uznał, że dalsza wymiana zdań jest zbędna³¹.

Tymczasem bezpieka nadal prowadziła sprawę krypt. „Redaktor”. Bieniek w dalszym ciągu poddawany był inwigilacji, głównie za sprawą osobowych źródeł informacji. Potwierdzali oni kontakty Bieńka z ludźmi, którzy okazywali mu pomoc w gromadzeniu materiałów do przygotowywanej pracy na temat konspiracji na Sądeckczyźnie. W lutym 1965 r. TW „Ryszard” poinformował o nawiązaniu kontaktu z Bieńkiem przez redakcję „Rocznika Sądeckiego”, która zaproponowała mu napisanie tekstu o ludowym ruchu oporu na ziemi sądeckiej³².

Analizując wówczas materiały zgromadzone przeciw Bieńkowi, esbecy uznali, że oddają one „warcholską działalność” figuranta, w związku z czym należy nadal go obserwować, zwłaszcza w kontekście zbliżającej się kampanii wyborczej, „gdyż jest to człowiek wpływowy”. Postanowili też zbierać informacje wyprzedzające o sposobie wykorzystania przez Bieńka gromadzonych dokumentów i relacji³³. Kontrola trwała kilka miesięcy. Wreszcie uznano, że „Józef Bieniek faktycznie interesował się zbieraniem materiałów historycznych o działalności byłej organizacji AK z okresu okupacji, w celu opracowania w formie książki – »pamiętnika«”. W tej sytuacji postanowiono zaniechać prowadzenia sprawy i złożono ją w archiwum³⁴.

³⁰ *Ibidem*, t. 1, List J. Bieńka do W. Adamuszka (odpis z oryginału), Nowy Sącz, 5 VI 1964 r., b.p.

³¹ *Ibidem*, t. 1, List W. Adamuszka do J. Bieńka (odpis), Nowy Sącz, 10 VI 1964 r., b.p.

³² *Ibidem*, t. 1, Doniesienie informacyjne TW „Ryszarda”, Nowy Sącz, 3 II 1965 r., b.p. Artykuł ten ukazał się w 1965 r. Zob. J. Bieniek, *Z dziejów ruchu oporu w Ziemi Sądeckiej*, „Rocznik Sądecki” 1965, t. 6.

³³ *Ibidem*, t. 1, Kierunkowy plan operacyjnych przedsięwzięć w prowadzonej sprawie operacyjnej obserwacji na ob. Józefa Bieńka, Nowy Sącz, 7 III 1965 r., b.p.

³⁴ *Ibidem*, t. 1, Wniosek o zakończenie sprawy ewidencji operacyjnej, Nowy Sącz, 24 XI 1965 r., b.p.

Bieniek pozostawał poza kontrolą do lipca 1969 r., kiedy SB założyła na niego kwestionariusz ewidencyjny krypt. „Agitator”, co miało związek, jak ujęli to esbecy, z „tendencyjnym przedstawianiem wkładu AK i BCh” w walkę zbrojną w okresie okupacji na Sądecczyźnie³⁵.

Reforma administracyjna w 1975 r. sprawiła, że Nowy Sącz stał się miastem wojewódzkim. Zorganizowany w ramach KW MO pion SB inwigilował Bieńka do sierpnia 1976 r., kiedy postanowiono zakończyć KE krypt. „Agitator”. Jednak jeszcze w tym samym miesiącu – w związku z udziałem Bieńka w inicjatywie wmurowania w kolegiacie św. Katarzyny w Nowym Sączu tablicy upamiętniającej ofiary II wojny światowej – SB zarejestrowała go do sprawy krypt. „Tablica”. Za prowadzenie zbiórki pieniężnej na ten cel Bieniek został ukarany 27 sierpnia 1976 r. przez Kolegium ds. Wykroczeń grzywną w wysokości 2500 zł (średnia krajowa wynosiła wówczas 4281 zł)³⁶, a SB zamknęła sprawę we wrześniu tr. I znów bardzo krótko Bieniek pozostał bez „opieki” SB.

Ponownie zaangażował się we wrogą – z punktu widzenia bezpieki – działalność. Tym razem, w październiku 1976 r., objęto go kontrolą w ramach KE krypt. „Cień”, co miało prawdopodobnie związek z inicjatywą ufundowania i poświęcenia sztandaru 1. pułku strzelców podhalańskich AK³⁷. Sztandar poświęcono 19 sierpnia 1979 r., ale KE „Cień” zakończono dopiero w październiku 1981 r.³⁸ Nie był to jednak koniec zainteresowania Bieńkiem ze strony SB.

W Nowym Sączu w latach 1981–1984 działało Towarzystwo gen. Józefa Kustronia³⁹, które postawiło sobie za cel budowę pomnika generała oraz krzewienie w społeczeństwie postaw patriotycznych. Władze państwowe uznały, że prowadzi ono szkodliwą działalność i rozwiązały je w 1984 r.⁴⁰ Jednak do SB, m.in. dzięki kontroli korespondencji, docierały sygnały o dalszej aktywności tego środowiska. Stąd, dla potwierdzenia „działalności antypaństwowej”, we wrześniu 1987 r. SB założyła Sprawę Operacyjnego Sprawdzenia krypt. „Epitafium”⁴¹, do której miesiąc później zarejestrowała Bieńka. Sprawę zamknięto w listopadzie 1988 r., z powodu „niestwierdzenia wrogiej działalności”⁴² i w ten sposób zakończyła się wieloletnia inwigilacja niepokornego sądeczanina.

W 2000 r., w uznaniu zasług dla Sądecczyzny Józef Bieniek otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Nowego Sącza. Zmarł 16 stycznia 2002 r.⁴³

³⁵ Nie zachowały się akta tej sprawy. Zob. IPN Kr 00142, Karta EO-4/62 z Kartoteki ogólnoinformacyjnej WUSW w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu, dotycząca J. Bieńka.

³⁶ Nie zachowały się akta tej sprawy. Zob. IPN Kr 00142, Karta EO-4-A/74 z Kartoteki ogólnoinformacyjnej WUSW w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu, dotycząca J. Bieńka.

³⁷ IPN Kr 00142, Karta EO-4/62 z Kartoteki ogólnoinformacyjnej WUSW w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu, dotycząca J. Bieńka.

³⁸ IPN Kr 084, Karta EO-4/73 z Kartoteki kart rejestracyjnych wycofanych WUSW w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu.

³⁹ Józef Kustroń (1892–1939), generał, od dzieciństwa związany z Nowym Sączem, gdzie mieszkał. Absolwent Wydziału Prawa UJ oraz Akademii Handlowej w Krakowie. Działacz niepodległościowy Związku Strzeleckiego. W okresie międzywojennym dowodził pułkami w Białymstoku, Lesznie i Grudziądzu, a od marca 1939 r. był dowódcą 21. Dywizji Piechoty Górskiej w Bielsku-Białej. Zginął w potyczce pod Oleszycami w czasie kampanii wrześniowej. *Encyklopedia Sądecka...*, s. 183–184.

⁴⁰ *Encyklopedia Sądecka...*, s. 404.

⁴¹ Nie zachowały się akta tej sprawy. IPN Kr 00201/2, Zapis z kserokopii dziennika rejestracyjnego WUSW w Nowym Sączu.

⁴² IPN Kr 00142, Karta Mkr-2 z Kartoteki ogólnoinformacyjnej WUSW w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu.

⁴³ J. Kolek, J. Mazanec, *Bolesna strata*, „Kombatant” 2002, nr 11, s. 19.